

Inauguracja sezonu za nami. Po remisie z Catanią zarówno w mediach jak i wśród kibiców opinie są podzielone. Tymczasem sam Zeman nie jest do końca zadowolony tak z wyniku jak i występu swoich graczy. Jako jeden z problemów podaje zbyt mało prób zejścia bocznych napastników do środka boiska. Oto niektóre wypowiedzi pomeczowe trenera.

ZEMAN DLA MEDIASET:

Jak się czujesz po trzynastu latach?

- Cieszę się, że przyszło tak wiele osób. Przykro mi z powodu wyniku i występu, jednak jestem szczęśliwy z bycia tutaj.

Niektórym wydawało się, że widzieli ponownie Romę Enrique z wieloma podaniami wszerek boiska, a małą liczbą podań do przodu. Co było dziś problemem?

- Nie było tego czego próbowaliśmy w meczach na treningach, straciliśmy dużo piłek, nie wiem czy byliśmy rozemocjonowani czy baliśmy się stracić zbyt wiele piłek: jednak nie możemy więcej tracić ich w ten sposób.

Stek jest na sprzedaż? To prawda, że cię nie przekonuje?

- To nieprawda, nigdy nie powiedziałem, że się mi nie podoba.

Twój projekt się rozwija, boczni napastnicy mało razy ścinali do środka...

- Tak i to jest problemem, w sparingach często schodzili do środka. Przez pierwsze pół godziny było źle, potem graliśmy lepiej. Przykro mi, nawet gdy obydwie bramki dla Catanii padły po spalonych.

Jak żyjesz ze swoją przeszłością w Rzymie, pomaga ci czy wywołuje większą presję?

- Nie czuję presji, jestem zadowolony że kibice są z nami i mogą się cieszyć. Znam miejsce jakim jest Rzym, jest jednym z najpiękniejszych we Włoszech.

Prezydent CONI, Petrucci, powiedział, że mówisz rzeczy, które wszyscy myślą, ale nikt ich nie mówi...

- Myślę, że wszyscy powinniśmy mówić to co myślimy.

ZEMAN NA KONFERENCJI:

Zbyt dużo piłek wszereż boiska....

- To pierwszy mecz, wielu graczy młodych, podekscytowanych, starali się zepsuć jak najmniej i przez to psuli więcej. Bardzo dobra druga połowa, pierwsza z małą propozycją dobrych zagrań z naszej strony.

Dlaczego najpierw Marquinho, potem Lopez?

- Ponieważ Marquinho posiada cechy, aby wchodzić do środka, posiada cechy, jednak nie szło mu dobrze.

Jak się czuje Bojan, może zostać wdrożony na listę transferową?

- Wciąż ma mały problem z przywodzić, jednak są też inni gracze, którzy nie weszli na boisko. Mam nadzieję, że będzie pomocny.

Co podobało ci się w Catanii? Masz jeszcze wspomnienia ze swojego debiutu w Palermo?

- Grali jak w tamtym sezonie, grali z kontry i byli zawsze za linią piłki gdy byli atakowani. To trudne jeśli nie grasz szybko. Zdobyli gola ze spalonego, szkoda, że nie otworzyliśmy wyniku na początku. Wciąż mam wspomnienia z Palermo, mam tam dom.

Castan wydawał się nieco miękki w niektórych interwencjach.

- Zrozumie jak grać, musi przyzwycząć się do bardziej agresywnej gry.

Remis owocem zagrań indywidualnych. Dlaczego nie wzięłeś więcej graczy na ławkę?

- Piękne gole, ale po pięknych akcjach. Były też inne akcje z udziałem Osvaldo. Biorę graczy, z których myślę, że będę korzystał, ci którzy zostają na boku mają więcej motywacji, aby wrócić.

Dwa gole ze spalonego, nieodgwizdany karny. Martwi cię to?

- Błędy które się zdarzyły mnie nie niepokoją. Czuję się zaalarmowany występem.

Autor: abruzzo